Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.855

5 gr. SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. | Piątek, 19-go maja 1933 roku. | Nr. 114.

# USWIADOMIĆ TRZEBA OPINJĘ PUBLICZNĄ.

Ostatni strajk robotników przemysłu jutowego, połączony z okupowaniem fabryk nasuwa daleko idące zastrzeżenia. Już w pierwszym dniu strajku pogotowie ratunkowe wzywane było do mdlejących z głodu i wyczerpania, a w dniach następnych trzeba było uruchomić stałe dyżury lekarskie w objętych strajkiem fabrykach.

W ostatnich czasach jesteśmy świadkami osobliwej formy załatwiania nieporozumień między pracodawcami a pracobiorcami: okupowanie fabryk i stosowanie ostrej formy głodówki.

Zwyczaj okupowania fabryk przyjmuje się u nas coraz częściej.

Tło tego sposobu załatwiania sporów między przemysłowcami a robotnikami jest zawsze jednakie: elementy komunistyczne prą do najostrzejszych form strajkowych nie chcąc, aby wyczerpywano inne, spokojniejsze środki, unikają prowadzenia pertraktacyj z zarządami przedsiębiorstw.

Inne zrzeszenia polityczne, nie chcą uchodzić za mniej wytrwanych obrońców robotników, licytują się wzajemnie w inspirowaniu i urządzaniu tych okupacyj, by nie uchodzić za „zdrajców" ruchu robotniczego — i tak w rezultacie przyjmuje się zwyczaj, że każdy spór o płace czy o warunki pracy odrazu przybiera formy najostrzejsze.

Trzeba sobie uświadomić, jak szkodliwe następstwa powoduje ten zwyczaj „okupacyjny" nietylko ze względu na interes naszego przemysłu, ale przedewszystkiem warstwy robotniczej.

Bo jeśli w 50 ciu fabrykach w ciągu 4 ch miesięcy zostaje zastosowana „okupacja"—to chyba dla każdego jest jasnem, że stało się to bez wyczerpania jakichkolwiek spokojnych metod prowadzenia akcji, że nie prowadzono należycie przedwstępnych rokowań, lecz odrazu pchnięto robotników w sytuację bez wyjścia, a ruch strajkowy odrazu na bezdroża.

A dola tych robotników jest zaprawdę nie do pozazdroszczenia. Okupując fabrykę wytwarzają skandaliczne warunki sanitarne, powodują zanieczyszczanie budynków, brud i robactwo w takich fabrykach grozi — zwłaszcza w lecie — epidemjami, a pozostawanie razem robotników i młodych robotnic stanowi czynnik wysoce demoralizujący.

Przy takiej okupacji marnieje i warsztat pracy. Nieutrzymywane w porządku maszyny ulegają zniszczeniu, materjały, będące w obróbce ulegają zepsuciu. Ostatecznie „okupacja" po krótszym czy dłuższym czasie kończy się. Robotnik chce przystąpić do pracy, lecz zastaje warsztat swej pracy zanieczyszczony, zdemontowany, niezdolny do uruchomienia. Nie może zabrać się do roboty wcześniej aż fabryka nie zostanie zdezynfekowana, a szkody w urządzeniu jej usunięte. Jest to niepowetowana szkoda dla świata pracy.

Jednak szkód tych jest więcej w dziedzinie moralnej. W miejscowości, w której fabryka ogarnięta jest tego rodzaju strajkiem, wytwarza się atmosfera niepokoju, podniecenia, wzburzenia, nierzadko doprowadzająca żony i dzieci robotnicze, do wybuchów histerji. Te nastroje starają się przedewszystkiem zdyskontować żywioły wywrotowe. Usuwają na bok swoich rywali, wyrugują z kierownictwa akcją inne partje, a prą do ekscesów, czy nawet przelewu krwi.

Wreszcie zachodzi obawa, że czynniki komunistyczne mogłyby podjąć próbę stosowania takich form strajkowych na terenie wytwórni, pracujących na rzecz obrony państwa. A taka akcja spowodowałaby nieuchronnie znaczne straty dla stanu obronnego państwa i musiałaby być ukrócona z całą bezwzględnością.

Nakazem chwili jest uświadomienie opinji publicznej o wszystkich ujemnych stronach i niebezpieczeństwach tej metody walki społecznej, stosowanej z całą złośliwością przez elementy komunistyczne, a kopjowanej przez owczy pęd rywalizujących z niemi innych ugrupowań partyjnych.



# Brawurowy lot gwiaździsty polskich lotników.

Lotnicy plscy, kpt. Bojan i kpt. Dudzinski przybyli do Leningradu we wtorek o godz. 20.45.

Wczoraj o godz. 5 tej rano lotnicy wystartowali do dalszej drogi, wiodącej do Lwowa.

Pierwszy na lotnisku lwowskiem osiadł aparat kpt. Jerzego Bajana, który przybył tam o godz. 12.16. Lotnik w brawurowym locie przebył w ciągu 7 godzin 1,400 klm. w prostej linji z Leningradu do Lwiego Grodu, osiągając przeciętną szybkość 200 klm. na godzinę.

O godz. 13.20 wylądował na lotnisku lwowskiem kpt. Dudziński wraz z obserwatorem kpt. Wojciechowskim.

O godz. 16. 35 wylądował na lotnisku wiedeńskiem kpt. Bojan.

* * *

Wielkie zawody lotnicze w Wiedniu, na które wyleciały dwie polskie maszyny turystyczne „PZL. 19", prowadzone przez kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego, składają się z dwu części: lotu gwiaździstego i alpejskiego lotu okrężnego.

Pierwszą część zawodów wiedeńskich lotnicy nasi wykonali brawurowo. Trasa ich w locie gwiaździstym wyniosła w ciągu 2 dni wielką przestrzeń około 4,150 klm. Należy przypuszczać, że tą trasą pobili wszystkich swych konkurentów.

Uzupełnieniem pierwszej części zawodów będzie jeszcze próba szybkości na odcinku Wiedeń — Neustadt.

# Liczne aresztowania hitlerowców w Czechosłowacji.

PRAGA. Wobec rozwijanej w ostatnim czasie gorączkowej agitacji za oderwaniem ziemi Hulczyńskiej od Czechosłowacji, władze czechosłowackie dokonały w kilku miejscowościach licznych aresztowań wśród Niemców, członków partji hitlerowskiej. Aresztowani rozrzucali wśród ludności miejscowej odezwy, zapowiadające rychły powrót ziemi Hulczyńskiej do Niemiec i wzywali do podpisania petycji, w której domagano się rewizji Traktatu Wersalskiego i zmiany granicy niemiecko-czeskiej.

Ludność czeska tworzy organizacje samoobrony w celu sparaliżowania ewentualnej akcji niemieckiej. W Ołomuńcu wszystkie organizacje o charakterze wojskowym zjednoczyły się w t. zw. „straży obywatelskiej" podporządkowane jednolitemu kierownictwu. Organizacje straży obywatelskiej powstają w miejscowościach pogranicznych, oraz we wszystkich ważniejszych ośrodkach kraju.

## AUSTRJA OSTRO ZWALCZA HITLERYZM.

WIEDEŃ. Najbliższa rada ministrów odbędzie się w piątek, 19 bm. Minister bezpieczeństwa publicznego Fey przedłożyć ma wnioski w sprawie ostrzejszego zwalczania agitacji hitlerowskiej. Planowane jest rozwiązanie oddziałów szturmowych i bojówek hitlerowskich.

## STRASZLIWE TRZĘSIENIE ZIEMI W SAN FRANCISKO.

SAN FRANCISKO. Szereg silnych wstrząsów odczuto w mieście w całej okolicy w promieniu blisko 350 kilometrów. Szereg domów runęło, lecz mieszkańcy ostrzeżeni pierwszemi wstrząsami zdołali schronić się tymczasem na otwarte place i do ogrodów publicznych.

Jak dotychczas zdołano ustalić, zginęło kilkunastu ludzi, przyczem pod gruzami zwalonych domów znajdują się jeszcze zabici. Liczba rannych jest znaczna. Straty materjalne sięgają wielu miljonów dolarów.

Wśród ludności panuje wielkie przerażenie. Pamiętane jest jeszcze w San Francisko wielkie trzęsienie ziemi, które zniszczyło miasto.

Po mieście krążą szajki bandyckie, które pobawiają mieszkańców resztek mienia, plądrując opuszone mieszkania.

Akcję ratunkową wszczęły kolumny Czerwonego Krzyża i oddziały wojskowe.

Stacje sejsmograficzne notują cały szereg nowych wstrząsnień.

## SAMOBÓJSTWA POLITYCZNE W NIEMCZECH.

BERLIN. Znany ohrońca berliński dr. Frank popełnił samobójstwo przez otrucie się veronalem. Frank, który był syndykiem związku zawodowego kolejarzy, doniedawna znajdował się w areszcie ochronnym w Dortmundzie.

Również wspólnik Franka dr. Elias popełnił samobójstwo niezwłocznie po wypuszczeniu go z więzienia.

## UDZIAŁ SOWIETÓW W ŚWIATOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

WASZYNGTON. W kołach politycznych w Waszyngtonie żywo omawiana jest sprawa udziału delegatów Rosji Sowieckiej w światowej konferencji gospodarczej. Ogólnie panuje przekonanie, że Sowiety będą traktowane narówni z innemi państwami, biorącemi udział w konferencji. W każdym razie ze strony Stanów Zjednoczonych Sowiety będą traktowane jaknajpoprawniej.

Podkreślany jest fakt, że Stany Zjednoczone będą na konferencji współ pracować z Sowietami jak z państwem, z którym utrzymuje się normalne stosunki dyplomatyczne.

# Zacięte walki pod Pekinem.

PEKIN. — Wszelkie wysiłki wojsk chińskich dla powstrzymania naporu armji japońsko-mandżurskiej na Pekin zostały udaremnione. Oddziały chińskie, które pod Szesia usiłowały przerwać front japoński, zostały odrzucone. Japońskie eskadry lotnicze zbombardowały pozycje chińskie, zagradzające drogę na Pekin. Wojska japońskie zajęły miasto Nincze, oraz ważny punkt strategiczny Miynu, położony 65 km. na północ od Pekinu. Ludność Pekinu opuszcza tłumnie stolicę północnych Chin.

SZANGHAJ. — Japoński minister wojny polecił dowódcy floty japońskiej przebywającej w porcie Tien Tsin, wystosować nowe ultimatum do władz chińskich z żądaniem opuszczenia Tien Tsinu w ciągu 24 godzin.

PEKIN. — Jeden z wyższych urzędników chińskich oświadczył, iż Japonja dąży do utworzenia z prowincji północno-chińskiej nowego państwa, które spełniać ma rolę państwa buforowego.

## WALKA Z HITLEROWCAMI W AUSTRJI.

WIEDEŃ. W miejscowości Neusiedl w Burgenlandzie aresztowano przywódcę miejscowej organizacji narodowych socjalistów, inż. Silbernagla, z powodu znalezienia instrukcji, wydanych przez kierownictwo miejscowej organizacji hitlerowskiej o demonstracjach i napadach przeciw członkom Heimwehry. Walka z hitlerowcami w całej Austrji jest prowadzona niezwykle energicznie.

## PRZEWIEZIENIE ZWŁOK AMB. OLSZOWSKIEGO.

ANKARA. Wczoraj odbyło się uroczyste wyprowadzenie zwłok ambasadora Rzplitej w Turcji, Kazimierza Olszowskiego, z gmachu ambasady na dworzec w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego, parlamentu i innych.

Na dworcu dziekan korpusu dyplomatycznego oraz wiceminister spraw zagranicznych wygłosili gorące przemówienia, poczem zwłoki wyruszyły w drogę do kraju.

## ORĘDZIE DO KONGRESU AMERYKAŃSKIEGO.

WASZYNGTON. — Orędzie prezydenta Roosevelta wywarło w całym kraju wielkie wrażenie. Koła polityczne oraz prasa wyrażają przekonanie

że jest to wielki krok naprzód na dro dze do zapewnienia światu pokoju.

Orędzie zostało uzupełnione dodatkowem, specjalnem orędziem, skierowanem do Kongresu. Prezydent podkreśla, że zarówno położenie gospodarcze jak i sytuacja polityczna w świecie zmuszają do zapewnienia świa tu bezpieczeństwa.

W kołach parlamentarnych krok prezydenta został przyjęty życzliwie.

### OPIECZĘTOWANIE DRUKARNI DZIENNIKA SOCJALISTYCZNEGO W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Przybył do gmachu dru karni dziennika socjalistycznego „Danziger Volksstimme” oddział policji z nakazem opieczętowania tej drukarni. Nakaz motywowany jest w ten sposób, że szczególne to zarządzenie o charakterze wybitnie politycznem spowodowane zostało względami rzekomego zadłużenia drukarni. W ten sposób partja socjalistyczna została tuż przed zakończeniem akcji wyborczej pozbawiona możności uprawiania propagandy wyborczej.

### KRÓL W TURKIESTANIE Z DYNASTJI MAHOMETAŃSKIEJ

Powstańcy muzułmańscy w Turkiestanie chińskim osiągnęli całkowite zwycięstwo. Zajęli oni stolicę prowincji — Kaszgar i lada dzień obwołają królestwo Turkiestanu.

Na króla ma być powołany jeden z potomków dawnej dynastji, usuniętej w swoim czasie przez Chińczyków.

# W trosce o lepsze jutro.

Rozpoczął w Warszawie obrady wielki trzydniowy zjazd działaczy spo łecznych i gospodarczych, zwołany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zgromadził on kilkaset osób, przedstawicieli najróżnorodniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, ludzi, którzy przybyli do stolicy wprost od warsztatów konkretnej pracy i praktycznej działalności: przedstawiciele rolników większej i mniejszej własności, czołowych wodzów frontu rolniczego, zrzeszonych w licznych organizacjach, spółdzielniach, kasach, i kółkach rolniczych. Przybyli przedstawiciele przemysłu, handlu i rzemiosła, izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych, oraz reprezentanci samorządów terytorjalnych, działacze na niwie spółdzielczej, przywódcy warstw pracowniczych i robotniczych, działacze zawodowi i społeczni.

Nie jest rzeczą przypadku, że zjechali się oni w Warszawie pod egidą i na zaproszenie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Różne mieliśmy już w Polsce zjazdy gospodarcze, ale zjazd obecny jest pierwszym, właściwym i pełnym zjazdem wszystkich sfer gospodarczych Polski.

„Sfery gospodarcze” — to nie tylko ci, których zwykle tą nazwą obejmuje się; to nie tylko przedstawiciele przemysłu, finansów i wielkiego rolnictwa. „Sfery gospodarcze” w Polsce — to wszyscy, którzy są wytwórcami nowych wartości ekonomicznych kraju.

BBWR, powołując na zjazd najszersze koła działaczy gospodarczych i społecznych dał wyraz swemu zasadniczemu stanowisku, że praca publicz na dla dobra kraju oprzeć się musi na wszystkich twórczych państwowo elementach.

Zjazd zwołany został w parę tygodni po zamknięciu sesji parlamentarnej ciał ustawodawczych, w czasie której uchwalono szereg bardzo doniosłych ustaw, będących ważnemi elementami ogólnego planu walki z trudnościami, spiętrzanemi na naszym terenie pod wpływem wulkanicznych sił rozkładowych przesilenia światowe go. Rząd premjera Prystora nietylko śmiało postawił czoło rozszerzaniu się tych trudności, nietylko stłumił ich źródła, lecz również wypracował metody i drogi stopniowego leczenia cho roby gospodarczej, środkami, leżącemi w zakresie własnych naszych możliwości. Znajdujemy się w fazie wykonywania rządowego planu uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju, wchodzą w życie liczne ustawy i zarządzenia rządowe. W tym momencie zwołany zjazd ma zobrazować całokształt działalności Rządu; uprzytomnić te ogniwa, które łączą w jeden wielki plan poszczególne posunięcia polityki ekonomicznej państwa; omówić je bez demagogji, w pełni tros ki o Państwo i w pełni poczucia odpowiedzialności za jego losy; nakreślić wytyczne współdziałania całego społeczeństwa w wykonaniu przyjętego planu; pobudzić twórczą i zdrową inicjatywę społeczną...

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stworzyć powinien jeszcze jedno ogniwo współpracy i współdziałania społeczeństwa z Rządem. Uczestnicy jego mają możność wypowiedzenia się, co sądzą o pracach Rządu; mogą wskazać drogi i środki naprawy gospodarczej. Głos ich będzie ważki i cenny.

Nie wątpimy, że Zjazd całkowicie wypełni swoje zadania, wysunie szereg twórczych myśli, pogłębi współdziałanie społeczeństwa z polityką ekonomiczną państwa, rozbudzi wolę pracy i stanie się jeszcze jedną siłą, przezwyciężającą czynniki oporu i otwierającą drzwi ku lepszemu jutru.





# KRONIKA.

### KALENDARZYK

Piątek 19 maja. Piotra Celestyna.

**Wschód słońca:** o g. 3.52 **Zachód** 19.29

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja, Wieluńska.

**Ustawa notarjalna.** Departament ustawodawczy Min. Sprawiedliwości przygotowuje kilka projektów ustawodawczych, które będą załatwione w drodze dekretów Prezydenta Rzplitej na podstawie pełnomocnictw.

Na pierwszy ogień ma pójść ustawa notarjalna, która zostanie zadekretowana zapewne już w czerwcu. Umożliwi ona zreformowanie stosunków w tej dziedzinie, opartych na przestarzałych przepisach, które z jednej strony stwarzały dożywotnie, lukratywne stanowiska dla garstki szczęśliwców, dochodzących na stanowiskach notarjuszy do wielkich fortun, z drugiej strony, były źródłem udręki dla szerokich mas ludności.

## Przed Zlotem Młodzieży PCK.

Przygotowania do Zlotu dobiegają końca Komitet Wykonawczy Zlotu otrzymał zgłoszenia udziału 11.000 osób. Dalsze zgłoszenia napływają.

Prócz młodzieży Kół P. C. K. z czterech województw przyjeżdża znaczna liczba delegacyj z całej Polski, a mianowicie z Warszawy (150 osób), Kalisza 55, Torunia 80, Grudziądza 50 i wiele innych.

Spodziewany jest przyjazd p. wojewody kieleckiego, pp. kuratorów okręgów szkolnych. Zarządu Głównego P. C. K. w pełnym składzie, wycieczki prasy zagranicznej, oraz przedstawicieli prasy stołecznej.

Podczas zlotu lokale szkół powszechnych oddane będą na noclegi dla uczestników zjazdu. W związku z tem niektóre szkoły powszechne w Częstochowie zwolnione będą od nauki w sobotę 20 b. m. i poniedziałek 22 bm. Dotyczy to szkół №№ 1, 2, 3, 4. 5, 6, 7, 10, 12, 13, 14, 15, 16 i 22. Również część lokali szkół średnich oddana będzie na kwatery dla uczestników zlotu.

Komitet Wykonawczy Zlotu apeluje do społeczeństwa częstochowskiego, a zwłaszcza mieszkańców śródmieścia, aby w dniach 20 i 21 bm. udekorowali domy (pożądane cho rągwie i emblematy Czerwonego Krzyża) celem zamanifestowania solidarności z młodzieżą, zgrupowaną w imię pracy dla przyszłej samarytańskiej pomocy rannym i chorym na wypadek wybuchu wojny.

Wszelkich informacyj udziela Komitet Wykonawczy Zlotu mieszczący się w lokalu P. C. K. w Częstochowie — III Aleja 71 tel. 34.

**Poszukuje się płatnych kwater.** Niezależnie od kwater w szkołach — Komitet Wykonawczy Zlotu prosi osoby, posiadające wolne pokoje, o zgłaszanie ich do Komitetu, lokal PCK., III Aleja 71 tel. 34. Kwatery te w razie zajęcia przez uczestników zlotu byłyby płatne przez nich po cenie od 50 groszy do 1 złotego za łóżko z pościelą za dobe.





61) Przedruk wzbroniony

Stanisław Andrzej Steeman

# TAJEMNICZY MANEKIN

Powieść belgijska.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY.

Malaise potrząsnął głową.

— Człowiek, którego widziałem może nie był mordercą. Miał pan możność wyjść ze swego pokoju, wybić szybę wystawową i pokaleczyć manekin... Potem miał pan jeszcze czas wrócić do łóżka i wziąć od panny Englobienne filiżankę mleka.

Leopold skinął głową.

— Zwolniony 14, powrócił pan do miasteczka w nocy z 14 na 15. Zobaczywszy na wystawie manekin w u Bradicte'a, mógł pan nabrać ochoty zniszczenia podobizny swej ofiary. Dla stworzenia sobie alibi, tak jak poprzed nio kryje się pan u farmera. Umieszczają pana w pokoju nad drzwiami wejściowemi. Trochę po dziewiątej wychodzi pan przez okno. Nie jest ono wysoko, może pan więc skoczyć, lub zsunąć się. Przychodzi pan pod sklep Bradicte'a, podnosi pan kamień, wybija szybę, kraje pan i miażdży podobiznę swej ofiary, bo jej nienawidzi!

— Ja... Ja nienawidzę?!

— Tak... bo obydwaj kochaliście jedną kobietę.

Słowa te wywołały ogólne poruszenie Laura ukryła twarz w dłoniach a śmiertelna bladość pokryła policzki Leopolda.

— Nie zaprzeczy pan — prawda? — rzekł Malaise. — Taki człowiek nawet jeżeli ryzykuje przy tem swoją głowę... Kochał pan Laurę i zaprzysiągł pan śmiertelną zemstę temu, co uczynił ją nieszczęśliwą... W więzieniu nabawił się pan ciężkiej choroby. W pewnym stopniu znosi ją pan chętnie... Pan...

— Cicho! Na litość Boską! cicho! —zawołał Leopold.

— Niech i tak będzie. Powróćmy do momentu, w którym wbija pan nóż w piersi manekina... Słyszy pan kroki... Ucieka pan... Powraca pan na farmę i we wspomnianym momencie wypija pan szklankę mleka... Jeżeli pan jest Iksem, jest pan zarazem mistrzem w stwarzaniu sobie alibi...

Malaise zwrócił się szybko w inną stronę werandy:

— Co do pana, panie Armandzie, muszę rozważyć zbrodnię nie na tle interesu. Wskutek oszczerstw Leona, wydziedziczą pana ojciec... (w nawiasie muszę zauważyć, że pana „bezgraniczna potrzeba szczerości” nie skłoniła pana do zeznania mi tego, samego). Mniej więcej na miesiąc przed śmiercią Leona opuszcza pan dom z zamiarem nie powracania doń więcej... W przeddzień zbrodni pan się zjawia... Jakoby na prośbę matki... Nie chce pan jej martwić...

— Tak było! — zawołał Armand. — I nie pozwolę nikomu na podawanie w wątpliwości czystości moich intencji.

— Miał pan okazję do zatrucia Baltazarowi pazurów. Sam Iks nie mógł przewidzieć, kiedy nastąpi śmieć Leona. Zależało tylko od tego ostatniego i od Baltazara. Gdyby ten sam siebie przedewszystkiem zadrapał, cały projekt upadłby. Można przypuścić, że wiedział pan, iż Leon znaj duje się w swoim pokoju i, że pognał pan kota na jego spotkanie na schodach. To ciekawe, że najbardziej obciążające podejrzenia są związane z największemi alibi... Co do nocy z z 14 na 15 nie może pan dostarczyć tego alibi. Był pan w Brukseli? Proszę tego dowieść!...

— To śmieszne! — zawołał Armand. — Nikomu nie poleciłem zapisać swych ruchów i czynów. Winowajca tak nie działa. Pan sam powiedział, że w tej sprawie alibi obciążają... A teraz zarzuca mi pan, że nie mogę udowodnić swojego alibi z nocy z 14 na 15? Pan sam sobie przeczy inspektorze.

— Wcale nie — odpowiedział Malaise. Zbrodnia była popełniona z premedytacją. Kalecząc manekin Iks uległ odruchowi... Przypuśćmy, że przybył pan do miasteczka nie 15 rano, a 14 wieczorem, mógł pan przechodząc koło sklepu Bradicte'a, ulec pokusie, wrócić potem do Brukseli... i zjawić się tu znowu nazajutrz. Mieszka pan u siebie, ma pan służącego? Czy nie mógłby on zeznać na pana korzyść?

— Nie — rzekł młodzieniec. — Przewidując, że spędzę kilka dni u rodziny, dałem mu tydzień urlopu.

— Nieprzyjemny zbieg okoliczności mruknął Malaise.

— Mówi pan o interesie — ciągnął żywo Armand. Nie widzę jednak co za wyrachowanie miałbym w uśmierceniu brata...

— Nie? rzekł Malaise. To wydawało mi się jasne. Pomijając chęć zemsty, łatwiej panu było po śmierci Leona powrócić do łask ojca. Zyjący Leon byłby w tem zawsze panu przeszkadzał swemi oszczerstwami.

Zapanowała cisza.

Lampy dymiły. Ogień prawie zgasł. Podniósł się silny wiatr, który chwiał drzwiami werandy. Audytorjum Malaise'a trwało w bezruchu i milczeniu. Nigdy dotychczas tak wyraźnie, jak tej nocy, dom Lecopte'ów nie wydawał się domem przeklętym.

Inspektor wstał.

— Dobranoc—powiedział.

— Pan... idzie? zapytała Laura.

— Tak.

— Nikogo pan nie aresztuje.

— Nie, powtarzam, zrobię to jutro rano.

— Dlaczego?

— Noc i sen dostarczą dobrej rady... Wiem komu. Daję mu okazję do posłuchania tej rady. (D. c. n.).

**Z teatru kameralnego.** Dziś w czwartek po raz 5-ty świetna komedja Jenkinsa „Kobieta i Szmaragd” z p.p.: Ceranką i Łuszczewskim w rolach głównych. Początek o godz. 20.15.

W sobotę o godz. 17 po raz ostatni na ogólne żądanie świetna komedja groteska Winawera „Smaczny chleb kłamstwa“. Wszystkie miejsca 1 zł.

W przygotowaniu niezwykle ciekawa sztuka Passeura, grana w Teatrze Polskim w Warszawie p. t. „Ta, która kupiła sobie męża”. W roli tytułowej ukaże się p. Halina Gallowa. Premjera w przyszłym tygodniu.

**60 800 złotych kary za przemyt.** Do władz granicznych dochodziły wiadomości o przemycaniu przez granicę jedwabiu i innych towarów zagranicznego pochodzenia.

Zdwojono czujność posterunków i w dniu 29 września ub. r. na szosie, w pobliżu wsi Zacisze, zatrzymano furmankę z woźnicą, Janem Zembikiem, ze Dźbowa. Przy rewizji okazało się, że w worku zgrzebnym, służącym za siedzenie, funkcjonarjusze straży granicznej znaleźli 22 kg. tkanin jedwabnych i około 8 kg. tiulów jedwabnych. W koszyku, służącym za oparcie nóg, znajdowało się 10 szt. cygar pochodzenia zagranicznego i 4 sztuki ananasów.

W czasie śledztwa Zembik przyznał się, że towary te dał mu do przewiezienia do Częstochowy Franciszek Gajda z Trzepizur. Obaj przemytnicy stanęli wczoraj przed sądem okręgowym, który pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego, po wysłuchaniu oskarżenia pprok. Jarzębińskiego i obrońców mec. Paciorkowskiego i J. Markowicza, skazał obu oskarżonych na karę po 60.800 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 121 dni aresztu i prócz tego każdego z nich po 7.082 zł. kosztów sądowych.

**Chcąc ratować się, sfałszował weksle.** Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym zasiadł wczoraj kupiec Daniel Zalcberg, oskarżony o sfałszowanie weksli na sumę 2.800 zł. na szkodę kilku kupców miejscowych. Na rozprawie oskarżony przyznał się do winy. Na swe usprawiedliwienie Zalcberg przedstawił sądowi większą ilość zaprotestowanych weksli klijentowskich, które musiał wykupić. Wskutek tego, jak twierdził, znalazł się na skraju przepaści, a nie widząc innego środka ratunku, sfałszował weksle, przypuszczając, że zdoła wykupić je w terminie. Trick jednak nie udał się, gdyż jeden z podpisanych na wekslu kupców, dowiedziawszy się o fałszerstwie, powiadomił o tem władze.

Sąd skazał Zalcberga na 8 miesięcy więzienia, lecz na mocy amnestji karę tę zmniejszył do połowy. Powództwo cywilne zostało w całości zasądzone.

**Zebranie Tow. Opieki nad zwierzętami.** Walne zebranie członków Tow. Opieki nad zwierzętami odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 18-ej w lokalu klubu sportowego „Victoria”, Aleja 43.

**Konkurent z uciętym kawałkiem nosa.** Rzeźnia miejska była onegdaj widownią niezwykłego zajścia.

Rzeźnik Szmul Krakauer w czasie kłótni na tle konkurencyjnem schwycił nóż i obciął swemu przeciwnikowi Szmulowi Czarnemu (pseudonim „Ogórek”) kawałek nosa.

Rannemu udzielono pierwszej pomocy, a niezależnie, sprawa znajdzie się przed sądem.

Zarząd rzeźni w drodze dyscyplinarnej pozbawił sprawcę zajścia prawa wstępu do rzeźni na przeciąg 10 dni.

**Zawiedziona miłość popchnęła ją do samobójstwa.** Wczoraj o godz. 22 w mieszkaniu własnem przy ul. Ciemnej 41 targnęła się na swe życie, wypijając znaczną dozę sublimatu, 26 letnia Irena Rydzówna, robotnica. Zamach spostrzegł w porę brat desperatki, który niezwłocznie zaalarmował Pogotowie. Rydzównę przewieziono do szpitala przy ul. Waszyngtona, gdzie pozostaje na kuracji. Życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo.

Przyczyną desperackiego kroku jest zawiedziona miłość. Narzeczony Rydzówny wyjechał przed pewnym czasem do Sosnowca, gdzie znalazł zatrudnienie. Początkowo pisywał często do narzeczonej, ostatnio jednak zaniechał wysyłania listów i jak Rydzówna dowiedziała się, zdążył już niewierny narzeczony zakochać się w innej.

# Plotka o licznikach telefonicznych.

Prasa miejscowa podała onegdaj wiadomość o wprowadzeniu liczników telefonicznych w związku z automatyzacją telefonów w naszem mieście.

Nasz korespondent krakowski zwrócił się w związku z tem do prezesa dyrekcji poszt i telegrafów w Krakowie, p. inż. Gostwickiego, który oświadczył kategorycznie, że o wprowadzeniu liczników telefonicznych w Częstochowie niema wogóle mowy.

Prace nad automatyzacją telefonów posuwają się szybko naprzód, uruchomienie jednak nowej centrali w Częstochowie nastąpi dopiero w jesieni i poprzedzone będzie kilkutygodniowym okresem próbnym, w czasie którego badana będzie sprawność działania zautomatyzowanych telefonów, które urządzone są systemem angielskim, podobnie jak w Krakowie, gdzie również niema liczników telefoniczn.

# Uniwersalny oszust - cudotwórca
## zdemaskowany przez „Słowo Częstochowskie” zbiegł w niewiadomym kierunku
### Rozczarowanie częstochowskich poszukiwaczy skarbòw w ziemi.

W numerach 107 i 112 naszego pisma donosiliśmy o sprytnym oszuście, Karolu Grochowskim, grasującym od dłuższego już czasu na terenie naszego miasta i powiatu, gdzie blisko 100 osób padło ofiarą oszukańczych sztuczek oszusta.

Specjalnością Grochowskiego była sprzedaż „aparatów” przy pomocy których można było rzekomo wydobywać ukryte w ziemi skarby: złoto i srebro.

Oczywiście, naiwnych nie brakło i „biuro” Grochowskiego mieszczące się przy ul. Ogrodowej 14-16 zawsze gościło licznych interesantów, żądnych rychłego wzbogacenia się przy pomocy wynalezionego przez sprytnego oszusta „cudownego aparatu”. Za aparat taki płacono Grochowskiemu nawet po kilkaset złotych. Aparat stanowił trójnóg ze znaczną ilością izolowanych drutów i drucików, połączonych w jeden, zakończony igłą magnetyczną. Przyrząd posiadał nadto 6 „tajemniczych” zegarów o niezrozumiałej dla nabywców podziałce. Szereg innych niewiadomego znaczenia wtyczek, kontaktów itp. urządzeń dopełniał budowy tego zgoła nieskomplikowanego przyrządu, za który wrazie sprzedania go na szmelc, nie możnaby nawet było otrzymać 3 złotych.

Wobec tego, że nabywców, rekrutujących się w większości z niższych sfer społeczeństwa, znajdowało się wiele, Grochowskiemu powodziło się dość dobrze i często w „biurze” swem urządzał libacje, „oblewając” łatwo zdobyte pieniądze.

Niezależnie od fabrykacji „cudownych aparatów” sprytny oszust zaciągał pożyczki u swych „klijentów”, obiecując im, jako procent, udoskonalenie aparatów, by łatwiej można było wydobywać z ziemi ukryte tam skarby. Oczywiście, pożyczki były bezzwrotne.

Pomocną była Grochowskiemu w jego ciemnych machinacjach żona jego, Aleksandra, która stanowiła „doskonałe medjum”, za pośrednictwem którego wywoływany duch ujawniał miejsce, gdzie znajdują się skarby oraz oznaczał cenę aparatu.

Niewiasta ta, posiadająca dość miłą powierzchowność w przeciwieństwie do swego męża, który jest ułomny fizycznie, potrafiła tak przekonywująco przemawiać, że żaden z klijentów, nabywając aparat, nie miał jakichkolwiek podejrzeń.

W wypadku, gdy klijent, zorjentowawszy się, że padł ofiarą oszusta, groził zameldowaniem w policji, Grochowski zwracał pieniądze, lecz wypadki takie były nieliczne, większość bowiem klijentów Grochowskiego, mimo niepowodzeń, nadal wierzyła w skuteczne działanie nabytych u G. aparatów, kiektórzy zaś w obawie kompromitacji zachowywali i nadal zachowują milczenie.

W ostatnich dniach grunt począł się palić pod nogami Grochowskich. Przeczuwając wizytę policji, spakowali wczoraj pośpiesznie manatki i zbiegli w niewiadomym kierunku. Gdy policja przybyła gniazdko było już próżne. Naskutek wiadomości, że para oszustów zamieszkała przy Alei Wolności 18 policja udała się na miejsce, lecz i tam Grochowskiego już nie było.

Na wieść o ucieczce „wynalazcy“ poczęli się wczoraj liczni „klijenci“ jego zgłaszać do biura, które było jednak nieczynne. Pod adresem osukańczej pary posypały się złorzeczenia, lecz to zgoła nie zmieniło sytuacji.

Wśród tych klijentów znalazł się również właściciel składu szkła przy ul. Ogrodowej, Kopiński, którego Grochowski naciągnął na fabrykację szkła oświadczył bowiem kupcowi, że wynalazł nowy sposób fabrykacji szkła, mogący wywołać przewrót w przemyśle szklanym. P. Kopiński uwierzył, udzielił oszustowi zaliczki, a następnie, z polecenia G., zakupił znaczną ilość najprzeróżniejszych chemikalji które miały służyć do fabrykacji szkła.

Spełniając czujnie swe obowiązki dziennikarskie, „Słowo Częstochowskie” pierwsze ujawniło tę oszukańczą aferę, która zatacza coraz szersze kręgi.

## XXXXX Nowa powieść „Słowa“. XXXXX
**W numerze niedzielnym rozpoczynamy druk nowej, niezwykle fascynującej i sensacyjnej powieści, wybitnego franc. autora.**

**Ze Związku Pań Domu.** Zarząd Z. P. D. podaje do wiadomości, iż pokaz przyrządzania sałatek i surówek odbędzie się w piątek 19 bm. o godz. 17 w szkole zawodowej (Dąbrowskiego 22). Zapisy na pokaz przyjmuje p. Z. Monikowska, ul. Wolności 33, tel. 401. Tamże zapisy na wycieczkę do Katowic.

## Biały lęk endecii.

W Poznaniu obradował trzydniowy kongres „Legjonu Młodych” mający dominujące znaczenie organizacyjne dla tego dziś już potężnego i najżywotniejszego ugrupowania młodzieży postępowej. Endecka „Gazeta Warszawska” niepokoi się poważnie wynikami kongresu, gdyż zapadły tam uchwały bynajmniej dla niej nie sympatyczne. „Legjon” nietylko wypowiedział zdecydowaną walkę endecji jako czynnikowi deprawującemu duszę młodzieży polskiej, lecz wkroczył na tory świadomej walki z przeżytym ustrojem kapitalistycznym, tak wygodną dla endecji formą ustrojową.

„Gazeta Warsz.” jako dowód przytacza wyjątek z przemówienia W. Zagórskiego wygłoszonego na kongresie:

„przed nami likwidacja ustroju kapitalistycznego (burzliwe oklaski) i narodziny gospodarki planowej, przed nami nowy ustrój, oparty na elemencie pracy.. przed nami nowa kultura państwowa...“.

To się endecji stanowczo nie podoba, to mąci jej radosne sny o przyszłej władzy w Polsce, wywalczonej dla nich przez niepoczytalną młódź obwiepolską. Likwidacja ustroju kapitalistycznego to to czego najbardziej obawia się endecja wszak pieniądz jest jej najszczytniejszym ideałem.

## Pismo sportowe w Częstochowie.

W poniedziałek, 22 bm. w godzinach porannych ukaże się na mieście pierwszy numer częstochowskiego tygodnika sportowego pt. „Kurjer Sportowy.”

**Awanturniczy pijak.** Wracając z birbantki po północy Wacław Kalinowski, zadzwonił do bramy domu Nr. 9 przy ul. Narutowicza, przypuszczając prawdopodobnie, że znajduje się przed bramą swego domu. Dozorca, otworzywszy po chwili bramę, spostrzegł nieznanego sobie mężczyznę, zapytał przeto, kogo zamierza odwiedzić o tak późnej porze. Mającemu dobrze w „czubie” gentlemanowi nie spodobało się podobne pytanie, a że w dodatku język mu się poplątał, odpowiedział na pytanie uderzeniem dozorcy pięścią w twarz. Uderzenie było tak silne, że dozorca upadł na ziemię. Na alarm zjawił się policjant, który p. Wacława zaprosił w gościnę do komisarjatu. Tam p. Wacław pozostawał do czasu wytrzeźwienia w areszcie. Po spisaniu protokółu zwolniono go.



# Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
**Radomsko, Częstochowska 9.**
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

**Tablica ku czci por. Żwirki i inż. Wigury.** W niedzielę, 21 bm. odbędzie się we wsi Widzów uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci por. Zwirki i inż. Wigury, ufundowanej przez P. W. konnych Krakusów i obywateli wsi Widzów. Na uroczystość odsłonięcia ma przyjechać p. wojewoda łódzki, Hauke Nowak, p. starosta Łabudzki, przedstawiciele społeczeństwa powiatu oraz eskadry lotników.

**Powrót p. starosty z urlopu.** Pan starosta Jan Łabudzki, po powrocie z urlopu, w dniu dzisiejszym objął urzędowanie.

**Statystyka chorób zakaźnych.** W ubiegłym tygodniu lekarz powiatowy zanotował 17 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem na jaglicę—16 i na błonicę—1.

**„Aniołowie Piekła“ w „Kinemie“.** Kino-teatr „Kinema” z dniem 19 b.m. wyświetla najgłośniejszy film świata „Aniołowie Piekła”.

**Trup umysłowo-chorego w lesie.** W lesie koło Szczepecic znaleziony został przez gajowego trup mężczyzny, przy którym znaleziono książeczkę wojskową, opiewającą na nazwisko Chociszewskiego Franciszka, ostatnio zamieszkałego w Piotrkowie. Chociszewskiego, który był umysłowo-chorym widziano przed kilku dniami we wsi Folwarki. Sladów nagłej śmierci nie stwierdzono. Policja prowadzi dalsze dochodzenie w tej sprawie.

**Odłam kamienia młyńskiego zabił robotnika.** Tragiczny wypadek miał miejsce w młynie p. Julji Deserowej we wsi Jasień, gm. Kobiele. W czasie ruchu rozbił się kamień młyński i jeden z odłamów trafił 24-letniego Józefa Hofmana z Huty Koćwińskiej, który poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną rozbicia się kamienia było wadliwe znitowanie obręczy, naciągniętej na kamień.

**Otrute kury.** Janowi Kulosiowi (Grodzka 21) mieszkaniec Radomska Reszke wytruł arszennikiem kurę wraz z 17 tu kurczętami wartości 17 złotych. Policja prowadzi dochodzenie.

Km 393/33.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go Adam Żyźniewski zam. w Radomsku przy ulicy Częstochowskiej Nr. 28, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwiesza, że w dniu 23 maja 1933 r. o godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości w lokalu w Radomsku przy ulicy Dobryszyckiej 1, składających się z krzeseł. stolików, foteli, bujaków, kompletnych garniturów mahoniowych, oszacowanych na sumę 6283 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko dnia 16 maja 1933 r.

Komornik **Żyźniewski.**

**Składajcie ofiary na bezrobotnych!**

# Ogłoszenie Nr. 27/33.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie, Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano:**

A, 4886. W rejestrze firmy: „Fabryka Papieru i Młyny w Częstochowie Bracia Kohn i Markusfeld spółka komandytowa" w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 17-19, w dniu 5 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 3-im wpisano: Dr. Józef Markusfeld ustąpił na mocy aktu rejentalnego, sporządzonego przed notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie w dniu 4 kwietnia 1930 roku Nr. rep. 44 ze swego udziału w przedsiębiorstwie 3[4 proc. na rzecz Alfreda Kohna oraz 2 proc. na rzecz Juljusza Schleichera. Alfred Kohn zawarł z żoną swą Adelą z Freklów Kohnową umowę przedślubną, ustanawiającą rozdzielność majątkową i wspólność dorobkową, a to na mocy aktu rejentalnego z dnia 26 czerwca 1922 roku, za Nr. rep, 180[835, sporządzonego przed notarjuszem Szymonem Landau.

## W dziale „B" pierwsze wpisy.

### w dniu 5 kwietnia 1933 roku

B. 129. „Materjały Budowlane Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Handel artykułami budowlanemi i opałowemi oraz farbami w Częstochowie, Aleja Wolności Nr. 43-37. Istnieje od 27 marca 1933 roku. Zakładowy kapitał spółki wynosi 3.500 złotych, podzielony został na 70 udziałów, po 50 złotych każdy udział, całkowicie wpłacony. Zarządcą spółki jest Daniel Berkowicz, który ma prawo samodzielnie w imieniu spółki nabywać i zbywać towary za gotówkę i na kredyt, zawierać umowy, zaciągać długi, wystawiać, podpisywać, żyrować, cedować i dyskontować weksle, przekazy i wszelkie zobowiązania, odbierać i kwitować wszelkie należności z wszelkich źródeł i tytułów, niewyłączając hipotecznych, podpisywać korespondencję, wydawać pełnomocnictwa, przyjmować i wydalać pracowników, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, towary, przesyłki, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, załatwiać formalności kolejowe i celne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach — wszystko z prawem substytucji. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana została w dniu 27 marca 1933 roku, za Nr. rep. 803, przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie i zawarta została na czas do dnia 31 grudnia 1934 roku, z prawem przedłużania z roku na rok, o ile przynajmniej na 3 miesiące przed upływem tego terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie pozostałych wspólników o swym zamiarze rozwiązania spółki.

### w dniu 18 kwietnia 1933 roku.

B. 130. „Bielizna męska i galanterja J. Grochowska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Częstochowa, ul. Panny Marji Nr. 31. Handel bielizną męską i galanterją, Istnieje od 31 marca 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy wynosi 9.000 zł. podzielony został na 9 udziałów po 1.000 zł. i wpłacony do spółki w całości. Zarząd należy do Janiny Grochowskiej i Zbigniewa Ruszowskiego. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc: weksle, obligi, przekazy, czeki, żyro, cesje, zapotrzebowania pieniędzy z banków, pełnomocnictwa i kontrakty wymagają kollektywnego podpisu obu wspólników pod pieczątką firmy, jako też otwieranie i zamykanie rachunków w bankach oraz przyjmowanie i wydalanie pracowników wymagają jednomyślnej zgody obu wspólników. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki nabywać i zbywać towary za gotówkę i na kredyt, zawierać umowy handlowe, podpisywać korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana w dniu 31 marca 1933 roku, przed notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie, za Nr. rep. 848 na czas nieograniczony, Każdy wspólnik może wystąpić ze spółki po uprzedniem trzymiesięcznem zawiadomieniu o tem drugiego wspólnika przez notarjusza.

### w dniu 25 kwietnia 1933 roku.

B. 131. „Biuro Komisowej Sprzedaży Wapna Okręgów: Częstochowskiego. Rudnickiego i Opoczyńskiego „Centrowapno" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" Komisowa sprzedaż wapna z siedzibą w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 18. Istnieje od 15 lutego 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał zakładowy spółki wynosi dwadzieścia tysięcy złotych (20.000 zł.) i podzielony został na 500 udziałów po 40 złotych każdy, całkowicie wpłacony gotówką. Zarząd spółki stanowią: Joachim Dawidowicz — Prezes Zarządu, Natan Kohn — Wice-Prezes, Henryk vel Chaskiel Rozenberg, inż. Alfred-Kazimierz Przeworski i Izaak vel Icek Chmielnicki, jako członkowie Zarządu, inż. Józef Telatycki — jako zastępca członków Zarządu. Do wyłącznej kompetencji Zarządu należy mianowanie prokurentów, dyrektorów spółki, kierowników biura i całego personelu, określenie ich wynagrodzenia i funkcyj. Zobowiązania spółki, jako to: Umowy, weksle, czeki, przekazy, żyra, cesje, pełnomocnictwa, akty notarjalne i hipoteczne i t. p. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu dwóch członków Zarządu, lub jednego członka Zarządu łącznie z prokurentem pod pieczątką firmową. Każdy z członków Zarządu lub prokurent, mający ku temu upoważnienie Zarządu, może samodzielnie podpisywać zwykłą, nie zawierającą zobowiązań koreszondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach z prawem udzielania pełnomocnictw i substytucji. Udzielono Tadeuszowi-Dawidowi Scheinwekslerowi prokury do wykonywania w imieniu i na rzecz spółki wszelkich czynności, do podpisywania firmy i do łącznego z jednym z członków Zarządu zaciągania zobowiązań imieniem spółki. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana na mocy umowy, sporządzonej w dniu 15 lutego 1933 roku, za Nr. rep. 206, przed Tomaszem Jasieńskim, notarjuszem w Częstochowie na czas do 31 grudnia 1933 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem tego terminu nikt ze wspólników nie wypowie spółki za pomocą notarjalnego zawiadomienia, doręczonego Zarządowi, to spółka uważana będzie za przedłużoną na następny rok. Takie automatyczne przedłużenie odbywać się będzie i w latach następnych.

### w dniu 29 kwietnia 1933 roku.

B. 132. „Zakłady Radjotechniczne „Stator" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Częstochowie, ul. Panny Marji Nr. 39. Wytwarzanie i sprzedaż odbiorników radjowych i radjosprzętu. Istnieje od 14 marca 1933 roku. Oddziałów niema. Kapitał spółki wynosi 3.500 złotych, podzielony jest na 35 udziałów po 100 zł. udział. Kapitał wpłacono w całości, Zarząd stanowią. Stefan Zieliński i Edmund Konarski. Wszelkie zobowiązania spółki jako to: umowy, weksle, pełnomocnictwa, czeki, przekazy, obligi, cesje i t. p. wymagają dla swej ważności, kollektywnego podpisu obu zarządców względnie prokurenta pod pieczątką firmy. Każdy z zarządców pojedyńczo może w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przesyłki, towary, i dowody urzędowe, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury udzielono Mieczysławowi Tomskiemu. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiązana u notarjusza Tadeusza Kossa w Częstochowie w dniu 14 marca 1933 roku, za Nr. rep. 671 do dnia 31 grudnia 1935 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem powyższego terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie pozostałych wspólników o swym zamiarze zlikwidowania spółki, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

B. 133. „Hurtowy skład papieru „Papier" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Hurtowa i detaliczna sprzedaż artykułów branży papierniczej w Częstochowie, ulica Panny Marji № 16. Istnieje od 6 kwietnia 1933 roku. Oddziałów niema. Zakładowy kapitał spółki wynosi trzy tysiące pięćset złotych (3.500 zł.) podzielony jest na 70 udziałów, po 50 złotych każdy udział, wniesiony jest w gotówce do spółki. Zarząd stanowią: Ruchla z Ferensów Wytrzycowa i Herman Rozenblum. Wszelkie zobowiązania spółki, a więc: umowy, weksle, obligi, czeki, przekazy, indosy (żyro), cesje, zapotrzebowania pieniędzy z instytucyj kredytowych oraz pełnomocnictwa wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu obu wspólników pod pieczątką firmy. Każdy wspólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą, niezawierającą zobowiązać korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, ładunki kolejowe, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne i należności od dłużników, załatwiać formalności kolejowe i celne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Prokury nie ustanowiono. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta została przed Tadeuszem Kossem, notarjuszem w Częstochowie w dniu 6 kwietnia 1933 roku, za Nr. rep. 896, na czas do 31 grudnia 1934 roku. Jeżeli przynajmniej na sześć miesięcy przed upływem tego terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie drugiego wspólnika o swym zamiarze zlikwidowania spółki, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok.

## W dziale „B" następne wpisy.

B. 74. W rejestrze firmy: „Sklep spożywczy „Górnik". „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Dźbowie, pow. Częstochowskiego, w dniu 6 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Roman Zyska wystąpił ze spółki. Na miejsce Romana Zyski wstąpił do Zarządu Antoni Frydrych, zam. w Konopiskach, gminy Dźbów, pow. Częstochowskiego,

B. 92. W rejestrze firmy: „Fabryka Kapeluszy i Wyrobów Włókienniczych w Częstochowie, Spółka Akcyjna", w dniu 14 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 4-tym wpisano: Uprawnienia Piotra Lion, jako Dyrektora Zarządzającego zostały odwołane. We wszystkich sprawach firmy działa i podpisuje samodzielnie Andrzej Stalens, oprócz niżej podanych, w których działa i podpisuje łącznie z innym członkiem Zarządu, a mianowicie w następujących: podpisywania pod pieczątką firmy na wekslach, przekazach czekach i obligach, żyrowania i dyskontowania weksli, łącznego załatwiania czynności prawnych, jakie niezbędnemi się okażą dla prowadzenia przedsiębiorstwa. zaciągania długów i zobowiązań, zakładania oddziałów firmy, ściągania od dłużników należności firmy na drodze sądowej, jak również prowadzenie wszelkich spraw sądowych i administracyjnych, powierzania spraw sądowych i administracyjnych adwokatom i zawierania wszelkich aktów notarjalnych, z prawem wnoszenia ich do hipotek.

B, 225[P. W rejestrze firmy: „Towarzystwo Elektryczne Okręgu Częstochowskiego — Spółka Akcyjna" w Częstochowie, ul. Kościuszki Nr. 14, w dniu 13 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 7-ym wpisano: Obecny skład Rady Nadzorczej: Maurice Jason, Georges Couturier, Jean Bar, Edgard Boulwin i Henri Sarolea.

B. 133[P. W rejestrze firmy: „Syndykat Rolniczy Częstochowski — Spółka Akcyjna" w Częstochowie, ul. Al. Wolności Nr. 18, w dniu 21 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 15-tym wpisano: W dniu 7 kwietnia 1933 roku. wyrokiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie. Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie ogłoszono firmie upadłość i oznaczono tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 31 marca 1933 r. Sędzią Komisarzem mianowano Sędziego Okręgowego Władysława Pola, a kuratorem adw. Władysława Bielobradka i Antoniego Włodzimierza Pruskiego, Dyrektora Banku Ziemiańskiego w Warszawie, Oddział w Częstochowie.

B. 294[P. W rejestrze firmy: „Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Teatru w Częstochowie Spółka Akcyjna", w dniu 28 kwietnia 1933 roku, pod Nr. kol. 2-gim wpisano: Na likwidatorów wybrano: Jerzego Cholewickiego, zam. ul. Panny Marji Nr. 23, Wincentego Szymkowiaka, ul. Jasnogórska Nr. 48 i Ludwika Mężnickiego, ul. Panny Marji Nr. 55—wszyscy w Częstochowie. Dnia 6 marca 1933 roku, uchwalono likwidację spółki.

St. Sekretarz (—) **J. Moszalski.**

## Obwieszczenie Nr. 862 33.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie IV rewiru **Stefan Stodółkiewicz,** zamieszkały w Częstochowie przy ulicy Najśw. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 12 października 1933 r. o g. 10 rano w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Jana Mazika i inn., odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Wojciecha Żurka do połowy osady włościańskiej, położonej we wsi i gminie Opatów, powiatu Częstochowskiego, zawierającej przestrzeni ogólnej 12 morgów ziemi bez budynków.

**Nieruchomość powyższa:**

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki niema·

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy w równych połowach niepodzielnie do Wojciecha Żurka i Józefa Józefy małż. Żurek,

e) obciążona jest dożywociem na rzecz Mateusza i Anny Żurków.

Suma szacunkowa praw Wojciecha Żurka 1.500 złotych, a sprzedaną być może i niżej szacunku jako w drugim terminie, jednak nie mniej jak za 2/3 ceny szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cyw. Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik. **St. Stodółkiewicz.**

## OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) **Janie Wolskim,** właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości, położonej we wsi Czarny Las, gm. Grabówka, pow. Częstochowskiego, oznaczonej Nr. hipotecznym 17 rep. hip. Czarny Las.

2) **Icku Ungliku,** wierzycielu sumy 500 zł z %% i kosztami, zabezpieczonej przez zastrzeżenie w dziale IV pod Nr. 18 na nieruchomości, położonej w mieście Kłobucku, pow. Częstochowskiego, oznaczonej Nr. hipot 26 rep. hip. Kłobucko.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 28 sierpnia 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji II w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 4 lutego 1933 r.

**Pisarz Hipoteczny.**

## Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 19 maja

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof. 13.20 Komun. P. I. M. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15 Kom. gosp. 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.30 Chwilka morska i kolonjalna. 15.35 Płyty gramofonowe. 16.05 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 16.40 Odczyt (z cyklu „Zagadnienia higjeniczne" p. t. „Znaczenie powietrza", wygł. dr. J. Szpakowski. 17.00 Koncert Reprez. Ork. Pol. Państw. pod dyr. Al. Sielskiego. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Przegląd rolniczy pras. kraj. i zagr. z Wilna. 19.30 Feljeton p.t. „Pilotujmy samolot", wygłosi inż. J. Krassowski. 19.45 Pras. Dz Radj. 20.00 Pogadanka muz., dr. A. Simonówna. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40 Wiad. sportowe. 22.45 Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.55 Kom. Państw. Inst. Meteor. dla kom. lotn. i kom. polic. 23.00 Muzyka taneczna z Domu Fukiera.



CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 180 i 7-99